



Potworne wymordowanie całej rodziny żydowskiej w Zgierzu: Widok zagrody na cmentarzu żydowskim w Zgierzu, w której dokonano ohydneho mordu na rodzinie grabarza Feldona. Na ilustracji widać jedyne przy życiu pozostałego syna Feldona i komisję śledczą.

Potworne wymordowanie całej rodziny żydowskiej w Zgierzu.

W nocy z poniedziałku na wtorek dokonano w Zgierzu ohydneho morderstwa na całej rodzinie grabarza, składającej się z pięciu osób. Mord wywołał w całym miasteczku zrozumiałą konsternację. Szczegóły tej strasznej zbrodni są następujące:

Przy cmentarzu żydowskim w Zgierzu wznosi

się maleńki domek, zamieszkiwany przez 60-letniego grabarza, nazwiskiem Feldon. Grabarz miał żonę, córkę zamężną i dwóch adoptowanych synów, z których najmłodszy liczył lat 10.

Onegdaj rano znaleziono ich wszystkich bez życia. Sześćdziesięcioletni grabarz leżał na ziemi w kałuży krwi, skrzepowany sznurami. Na łózkach spoczywały cztery trupy: żony, córki i dwóch synów. W mieszkaniu nie zauważono żadnych śladów rabunku. Morderca posługiwał się nożem, albowiem na ciele ofiar zauważono tylko rany cięte.

Brzuchy wszystkich ofiar były rozprute, przyczem wyjęto z nich wnętrzności i ułożono na twarzy najmłodszego syna. Twarze zamordowanych zostały w okropny sposób zmasakrowane. Śledztwo w sprawie ohydneho morderstwa na cmentarzu w Zgierzu, prowadzone przez policję, zdołało ustalić, iż rodzina Feldonów padła ofiarą morderstwa rabunkowego, w którym jednak odegrała rolę chęć zemsty.

Dopiero po śmierci Feldona wyszło na jaw, że był on człowiekiem zamożnym, a nawet bogatym. Miał bowiem cały szereg źródeł dochodów, a pieniądze pożyczzał okolicznym włościanom, u których miał nawet ustaloną sławę „bankiera”.

Charakterystycznym jest to, że w przededniu wypadku większość zobowiązań wekslowych zginęła, po morderstwie znalazły się jednak weksle na sumę kilkuset złotych. Pozatem zdołano ustalić, że Feldon w przeddzień morderstwa miał gotowiznę od 2 do 3 tysięcy złotych, sumy tej jednak przy rewizji nie znaleziono. Są to dane, które niezbicie stwierdzają, że morderstwo to posiada wszelkie cechy morderstwa rabunkowego.

Policja prowadząca śledztwo w sprawie wymordowania rodziny Feldona, przesłuchiwała szereg osób z otoczenia zabitych. Jeden z kuzynów Feldona zeznał, że zmarły przed 18 laty rabin w Zgierzu, powierzył Feldonowi testament z zapisem kilku tysięcy rubli w złocie dla tego obywatela Zgierza, żyda, który położył najwięcej zasług dla miejscowej gminy żydowskiej. Wyboru legatarjusza miał dokonać Feldon. Dochował on ściśle tajemnicy przez 18 lat, a dopiero przed kilku dniami w stanie podpitym, zdradził tajemnicę kilku nieopatrzonymi słowami. Od tej chwili Feldon nie miał chwili spokoju, miewał ciągle wizyty i wezwania na cmentarz, gdzie odbywał dłuższe konferencje.

Ilustracja nasza przedstawia miejsce, na którym dokonano ohydnej zbrodni i podobiznę syna zamordowanego, jedyne przy życiu pozostałego członka tak tragicznie wymarłej rodziny.



Z nadgranicznego garnizonu.



Jazda polska popisuje się — nie tylko w Nicei. Niedawno 3-ci szwadron 15-go pułku ułanów poznańskich, detaszowany w Zbąszyniu, na samej niemieckiej granicy, w związku ze świętem pułkowym urządził konne zawody. Nadgraniczna ludność zebrała się licznie — bo około dwóch tysięcy widzów podziwiała popisy naszej kawalerji, pełne brawury i rycerskiego animuszu. Ilustracje powyższe przedstawiają: 1) Skok ułana przez potrójną barjerę. 2) Skok przez wóz. 3) Brawurowy skok przez sióło. 4) Skok dowódcy szwadronu roim. Świdzkiego.